

# Cygan, Jerzy Marian

---

## Beniamin Szymański, kapucyn, biskup podlaski

---

Szkice Podlaskie 5, 110-119

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY M. CYGAN

## Beniamin Szymański, kapucyn, biskup podlaski

Wciąż jeszcze nie posiadamy pełnej biografii ojca Beniamina z Warszawy — w świecie Piotra Pawła Szymańskiego (1793–1868) — wybitnego warszawianina, kapłana w zakonie kapucynów, biskupa ordynariusza diecezji janowskiej czyli podlaskiej, obrońcy podlaskich unitów, niezłomnego polskiego patrioty, skazanego przez rząd carski na wygnanie. Trzeba jednakże z satysfakcją przyznać, iż w ostatnich dziesiątkach lat pojawiło się szereg źródłowych oraz krytycznych publikacji, które stanowią ważkie przyczynki do wyświecenia jego życia i działalności, a także roli, jaką odegrał w życiu Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim i polskiego społeczeństwa. Właśnie tutaj chcemy pokrótce omówić aktualny stan badań nad jego życiorysem i wskazać na szereg problemów związanych z jego opracowaniem, co przybliży nam znaczenie jego postaci.

### Ogólne dane bio-bibliograficzne

Pomijając wcześniejsze noty encyklopedyczne, należy podkreślić, iż pierwszym poważnym przyczynkiem do biografii Szymańskiego są materiały zebrane przez biskupa Pawła Kubickiego w kilkutomowym dziele poświęconym polskim kapłanom bojownikom za sprawą Kościoła katolickiego i Polski w latach 1861–1915, a mianowicie w artykułach dotyczących samego Szymańskiego i ks. Stanisława Brzóska, ostatniego przywódcy powstania styczniowego na Podlasiu<sup>1</sup>. Kubicki korzystał z archiwów państwowych i kościelnych. Postulował on podjęcie monograficznego opracowania życiorysu Szymańskiego w trzech częściach: o. Beniamin jako zakonnik, biskup Szymański do roku 1861 i biskup Szymański do 15 I 1868 r., czyli do dnia śmierci na wygnaniu w klasztorze kapucynów w Łomży. Obecnie dysponujemy dokładną informacją o podmiotowej i przedmiotowej bibliografii Szymańskiego dzięki znoej kwerendzie kapucyńskiego historyka Jana Ludwika Gadacza, autora cennego leksykonu polskich kapucynów<sup>2</sup>, któremu wtóruje inny wybitny historyk, bernardyn Hieronim Eugeniusz Wyczawski<sup>3</sup>. Przytoczone przez nich dane świadczą, że Szymański był postacią wielowymiarową, a jego działalność była wielokierunkowa, mimo iż przebiegała w niezmiernie skomplikowanych i niebezpiecznych warunkach. Istnieją bogate do niej źródła w dokumentach archiwalnych i we wspomnieniach,

które dzisiaj należy uzupełnić nowymi znaleziskami, w szczególności archiwalia-  
mi rosyjskimi<sup>4</sup>.

Z leksykograficznych informacji wynurzają się pewne problemy wymagające dalszych badań, m.in. sprawa pochodzenia rodziny Szymańskiego z Podlasia — jakkolwiek on sam urodził się w Warszawie na terenie parafii św. Krzyża, o czym świadczy metryka chrztu i fragment jego bibliografii sporządzonej przy prekonizacji na biskupa. Nie wiadomo, na jakiej podstawie historyk diecezji siedleckiej ks. Piotr Aleksandrowicz podaje, że jego rodzice „ród swój wywodzili z Podlasia ze wsi Szymonowice Biskupie”<sup>5</sup>, która obecnie leży w gminie Sobienie Jeziory, w dawnej ziemi czerskiej. Również niebagatelne są powody, aby dociekać, dlaczego władze carskie zgodziły się na objęcie przez Szymańskiego diecezji janowskiej i w jakiej mierze można to przypisać jego inicjatywie względnie zabiegom wpływowej arystokracji polskiej. Encyklopedie nie przytaczają źródeł świadczących, iż biskup Szymański jako zakonnik ciągle mieszkający w Warszawie był szczególnym dzieckiem tego miasta. Przez swoją działalność kościelną i patriotyczną był jednym z najpopularniejszych warszawian. Pomijamy tutaj problemy, których rozwiązanie przynosi nowsza literatura.

### Pomyłki i paszkwile

W interpretacjach różnych posunięć Szymańskiego, szczególnie na stanowisku biskupa, spotykamy się z opiniami błędnymi wskutek nieznamości źródeł albo z braku rozpoznania sytuacji politycznej czy też warunków, w jakich się on znajdował. Zwraca na to uwagę współczesny polski historyk żyjący w Danii Emanuel Halicz, znawca epoki i problematyki powstaniowej. Niewątpliwie Szymański może uchodzić za najwybitniejszego biskupa w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX w., lecz najczęściej historycy osądzają go krytycznie — podobnie jak innych rządców polskich diecezji — bez dostatecznej znajomości stanu rzeczy. Wciąż nie mamy naukowej rozprawy na temat wielkiego zagadnienia, jakim jest stosunek Kościoła do powstania styczniowego. Jak dotąd jest on ujmowany w literaturze w sposób jednostronnie apologetyczny lub potępiający i czeka na sumiennego historyka. I właśnie Halicz powyższe stwierdzenie ilustruje wnikliwymi rozważaniami o stosunku biskupa Szymańskiego do powstania styczniowego. Rozpatruje ten problem na tle zachowania się biskupa w latach 1861 i 1864/65 wobec powstańca w osobie ks. Brzóska, który urósł do symbolu. Podkreśla, iż rozpatrywane zagadnienie stanowi kwestię bardzo skomplikowaną i delikatną. Wymaga ono starannych badań, poszerzenia bazy źródłowej, wnikliwej i wolnej od pochopności analizy źródeł, zwłaszcza przy wysuwaniu wniosków uogólniających. Istotne są — zdaniem Halicza — nie tylko listy i odezwa, ale i towarzyszące im okoliczności<sup>6</sup>.

Błędne interpretacje występują nie tylko w literaturze antykościelnej. Znajdujemy je u autorów kościelnych. Francuski jezuita w dziele tłumaczonym też na

język polski, przedstawiającym stosunki polityczne między Watykanem a Rosją w XIX w., surowo ocenia zachowanie się biskupa wobec zaangażowania katolickiego duchowieństwa w sprawę narodową podczas powstania styczniowego. Sekretarz stanu, kardynał Jakub Antonelli, konserwatysta niezyczliwy Polakom, przejął protokół z posiedzenia księży z przedstawicielstwem partii propows-taniowej 13 XI 1862 r. w Kłoczewie i polecił Szymańskiemu nakłonienie kleru do zlikwidowania „godnej optakania” akcji. W liście do Antonelliego z 26 II 1863 r. Szymański godzi się z opinią kardynała, lecz oświadcza, iż osobiście nie zna tajemnic Komitetu Centralnego i powziętych przezeń decyzji. Następnie biskup powołuje się na nieustanny ucisk ze strony rządu i oświadcza, że właśnie te okoliczności powstrzymują go od zastosowania surowych kar kościelnych względem winnych, tym bardziej, iż brak jest niewątpliwych dowodów winy, a inne postępowanie biskupa narażałoby tych księży na prześladowanie. Pozostaje mu tylko zdać się na Bożą Opatrzność. Na razie uciekł się do środków najłagodniejszych, mianowicie zwołał konferencję księży dziekanów i wicedziekanów, zalecał roztropność, czujność i gorliwość w napominaniu będących w błędzie. Wedle jezuity A. Boudou, Szymański nie uczynił niczego — wynika to z jego skarg w liście na carski rząd. Historyk ten uważa, że biskup był człowiekiem słabym i uległym otoczeniu. Powinien raczej energicznie działać, a nie skarżyć się. Opinia Boudou jest podyktowana słabą znajomością położenia Polaków pod zaborem rosyjskim. W jego dziele cenne są dokumenty opublikowane po raz pierwszy. I tak np. z jednego dokumentu wynika, że to biskup Szymański dał najlepsze świadectwo o księdzu unickim Janie Kalińskim z Konstantynowa, kandydacie na biskupa koadiutanta unickiego w Chełmie i wskazywał Stolicy Świętej na intrygę czynioną przeciw niemu przez księdza Józefa Wójcickiego<sup>7</sup>.

Do kategorii paszkwilu zalicza się utwór pisarki Marii Jehanne Wielopolskiej z Colonna Walewskich, *Kryjaki* (Kraków – Warszawa 1913), opatrzony przedmową Stefana Żeromskiego. Wbrew pozorom nie jest to powieść historyczna. W części poświęconej księdzu Brzósce autorka stworzyła mit, potem szeroko rozpowszechniony, o rzekomo wrogim nastawieniu do niego biskupa Szymańskiego. Książka miała szereg wydań, w 1926 ukazała się po raz piąty w „Bibliotece Groszowej” w Warszawie. Na stulecie zaś powstania styczniowego w Polsce Ludowej w 1962 wyszła w ponad dziesięcioletnim nakładzie, bez opuszczeń dokonanych w wydaniu w 1926 r. W rozdziale zatytułowanym „Biskup Podlaski” przedstawiono Szymańskiego ze szczególną zjadliwością na tle zmyślonych, dramatycznych sytuacji. Tego rodzaju zabieg służył autorce do uwypuklenia bohaterstwa Brzóska i wylania swej antyklerykalnej emocji, wszędzie obecnej, nawet w scenie stracenia: Brzóska i jego adiutant Franciszek Wilczyński „stali teraz, biali, u stóp rusztowania jak dwa tragiczne pierroty, z rękoma w tył związanymi. — Wyniosły ich wraże ręce z lasu, jak wynoszą nieraz ręce niegodne monstrancję z tabernakulum i okazują ludowi w białym welonie spowitą. — Ludzie pochylili głowy jak przed monstrancją, a wokół szumiała ulewa swoje: Te Deum laudamus... ciebie, ojczyzno, któraś jest Bogiem, chwalimy...”<sup>8</sup>.

Publikacja ta stała się źródłem dezinformacji o biskupie Szymańskim. W naszych czasach wykorzystali ją tendencyjnie antykościelni publicyści marksistowskiego, jak np. Roman Warecki, *Ottarz i tron. Szkice historyczne* (Warszawa 1960), Józef Siemek, *Śladami kłątwy* (Warszawa 1966) i anonimowy dziennikarz „Trybuny Ludu” z 22 V 1955 r. Niejednokrotnie treść pamfletu Wielopolskiej była natchnieniem dla mówców i nauczycieli w szkole. Nowsze publikacje źródłowe demaskują demagogiczną ideologię tego rodzaju pisarzy.

### Zakonnik patriota

Przedstawienie Szymańskiego jako patrioty polskiego nie jest we współczesnej literaturze zupełnie nowym odkryciem. Szymański był głęboko patriotycznie zaangażowany jako kapłan zakonny, w szczególności jako kaznodzieja w Warszawie i w wielu parafiach Polski oraz jako przełożony warszawskiego klasztoru kapucynów i długoletni polski prowincjał tego zakonu. W sposób całościowy jego kierowanie zakonem zostało przedstawione przez historyka z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, kapucyna Jerzego Floriana Duchniewskiego<sup>9</sup>. Jednakże dużo więcej światła na patriotyczną postawę Szymańskiego rzuca habilitacyjna rozprawa Ewy Jabłońskiej-Deptułowej, ujmując ją bowiem na płaszczyźnie ogólnopolskiej. Wedle tej autorki Szymański był jedyną wielką indywidualnością wśród polskich kapucynów w latach 20. XIX w. Jego szczególną zasługą dla Kościoła i narodu była reforma tego zakonu. Podjął ją pod auspicjami lojalizmu wobec władz rządowych, ale postawił zakon w awangardzie patriotycznych i niepodległościowych poczynań kleru w latach 1860–1864. Ponad połowa kapucynów, których w jakiś sposób formował, wzięła udział w powstaniu styczniowym.

Autorka podkreśla, że charakterystyczną cechą Szymańskiego był talent „dyplomatyczny”, nadawanie podejmowanym akcjom ambiwalentnych celów — przy zachowaniu lojalnej postawy niosły one ze sobą wartości na wskroś polskie i katolickie. Tak np. było z obchodami narodowymi z okazji umieszczenia serca króla Jana III Sobieskiego w 1830 r. w kaplicy kościoła kapucynów w Warszawie. Od Szymańskiego pochodził ten pomysł, jego realizacja była ogromnie doceniona przez społeczeństwo, jak świadczą wspomnienia warszawian, m.in. Kazimierza Władysława Wójcickiego. Otworzył klasztor na prądy „nieprawomyślne”.

W pierwszych dniach powstania listopadowego święcił akademik „godła wolności”. Szymański i kapucyni byli chwaleni w prasie za nabożeństwa za poległych w 1794 r. podczas rzezi na Pradze, zamówione przez Towarzystwo Rolnicze związane z Andrzejem Zamoyskim. Zaangażował się mocno w prace charytatywno-patriotyczne. W czasie zrywu listopadowego pełnił obowiązki pielęgniarza w lazarecie i pracował wraz ze swoimi zakonnikami przy sypaniu szaniców i okopów. Umiał nawiązać nić łączącą jego zakon z kołami patriotycznymi i zachować dobre stosunki z władzami, a nawet z samym namiestnikiem cara

Iwanem Paskiewiczem. Należałoby tu zaznaczyć, iż Paskiewicz miał dlań respekt, bo rozumiał, że cieszy się on szacunkiem wśród szerokich kręgów Polaków. Wysoko ceniły go Klementyna z Tańskich Hoffmannowa i generałowa Katarzyna Sowińska. Znał osobiście generała Wincentego Krasińskiego, ojca Zygmunta, Aleksandra Wielopolskiego, lecz także miał bliskie kontakty z rodziną lewicującego Joachima Lelewela. Jego wpływy sięgały daleko poprzez duszpasterstwo kobiet. Jako katecheta wychował całe pokolenia pobożnych Polek. To on był w Warszawie inicjatorem nurtu zakonotwórczego żeńskich zgromadzeń zakonnych, oddanych opiece nad sierotami i biednymi, do czego skierował błogosławionego Honorata Koźmińskiego rodem z Białej Podlaskiej. Rozumiał wagę duszpasterstwa społecznie zorganizowanego. W tym duchu propagował też apostołstwo trzeźwości. Akcjom tym nie sprzyjały władze rządowe, zabraniały ich z racji politycznych. Szymański podejmował je mimo narażania się na przesładowania ze strony policji, był upominany, jego klasztorną celę poddawano rewizji, a bliskiego współpracownika aresztowano i ukarano zsyłką do Rosji. Można by przytoczyć wiele faktów i świadectw potwierdzających jego autentyczną postawę patriotyczną. Warszawianie doceniali ją ostentacyjnie. Widać to z relacji w „Kurjerze Warszawskim” o pogrzebie jego matki w 1832: „...był to hołd należny cnotom tego pocieszyciela cierpiącej ludzkości...” — czy też o biskupiej konsekracji 1 II 1857 r. Po szczegóły odesłać należy do rozprawy E. Jabłońskiej-Deptułowej, która zebrała ich zaledwie małą część.

Autorka zauważyła, że patriotyzm Szymańskiego odpowiadał stereotypowi „zakonnika-patrioty”, oddanego przede wszystkim pracy duszpasterskiej o charakterze ponadlokalnym, oddziaływującej na świadomość zbiorową. Wyraźnie stronił od wystąpień o charakterze „wywrotowym”. Unikał zaangażowań o charakterze wyraźnej opcji politycznej. Służbę zakonu Narodowi pojmował praktycznie, starając się osadzić własne i swego klasztoru zaangażowanie w ramach aprobowanych przez rząd i Kościół, w harmonii z zasadami zakonnego życia i tradycyjnej działalności kapucynów. Swoich podwładnych ukierunkowywał na pracę duszpastersko-charytatywną i szpitalniczą oraz oświatową. Łączył patriotyzm z walką o „honor zakonny”. Był za działaniami zorganizowanymi, a nie spontanicznymi<sup>10</sup>. Powyższe stanowisko, można i trzeba naświetlić szerzej i głębiej w oparciu o przebadanie bardziej dokładne jego relacji z aktywnymi osobistościami współczesnej mu epoki. Nie można zapominać o ustawicznym sekrecie, który musiał towarzyszyć zarówno kontaktom międzyludzkim jak i akcjom.

### Ojciec diecezji, obrońca unitów i powstańców

Dewizą Szymańskiego było naznaczyć swoje posługiwanie biskupie w diecezji janowskiej znamieniem ojcostwa. Przez dziesięć lat, od 1857 do 1867 r., był w niej ojcem dla wszystkich: dla kapłanów i wiernych łacińskiego obrządku, dla których był prawowitym arcybiskupem, ale też dla licznie zamieszkujących teren jego



diecezji unitów — katolików obrządku greko-katolickiego podlegających kościelnej jurysdykcji biskupa chełmskiego, wystawionych na niebezpieczeństwo „obruszenia” i „carskiego uprawosławienia”. Do jego nowego posługiwania dobrze przystawał ideał „duszpasterza patrioty”, który mu przyświecał w kierowaniu własnym zakonem i jego pracami duszpasterskimi. Zostając biskupem, wystarał się u Stolicy Apostolskiej o przywilej piastowania urzędu komisarza generalnego dla zakonu kapucynów pod zaborem rosyjskim. Jako biskup prowadził zasadniczo zakonny styl życia i był gorliwym administratorem diecezji pod każdym względem. Jego działalność duszpasterską na Podlasiu w stosunku do rzymsko-katolików i jego życzliwe ustosunkowanie do unitów zostały przedstawione w dwóch rozprawach jego głównego biografy, ks. Tadeusza Fręchowicza. W pierwszej z nich, która jest pracą habilitacyjną, przedstawiono w świetle dokumentów program rządów diecezją i kierunki pracy duszpasterskiej oraz realizację tych planów poprzez wizytacje duszpasterskie i różnego rodzaju zarządzenia. Od 1861 władze carskie coraz bardziej utrudniały biskupowi janowskiemu pracę duszpasterską, utracając siłą jego apostolskie poczynania. Mimo to „krótki okres rządów Szymańskiego położył swoje piętno na życiu tak kleru, jak wiernych”. W wielu zarządzeniach wyprzedził diecezje o wiekowych tradycjach, inicjując nowe formy kultu i pracując nad pogłębieniem dotąd praktykowanych. Jedynie on spośród biskupów w Królestwie Polskim zdołał w 1858 r. ogłosić rok jubileuszowy. Znamiennym jego osiągnięciem było przeprowadzenie misji ludowych w parafiach Sterdyń i Janów Podlaski, przede wszystkim zaś uroczyste przeprowadzenie relikwii św. Wiktora, które otrzymał od papieża Piusa IX z Warszawy do katedry janowskiej. Był bardzo nowatorski, co widać m.in. w sprowadzeniu sióstr zakonnych felicjanek do posługiwania wiernym w różnych wiejskich parafiach. Od początku do końca rządów w diecezji po ojcowsku pełnił hasło: „wszędzie i wszelkimi środkami chwałę Boga krzewić i duszom nam powierzonym trudną sprawę zbawienia ułatwiać”<sup>11</sup>.

W drugiej rozprawie znajdujemy pierwsze opracowanie stosunku biskupa Szymańskiego do unitów, którzy nie byli jego diecezjanami, licznie zamieszkując teren Podlasia. Autor śledzi w niej narastającą presję rządu, aby — w perspektywie mającej nastąpić niebawem akcji totalnej rusyfikacji unitów poprzez ich oderwanie od jedności z Rzymem — uczynić z biskupa wygodne narzędzie dla swoich celów oraz niezłomny opór Szymańskiego wśród najrozmaitszych szantaży, gróźb i prześladowań. Interpretacje autora wydają się być w całości trafne, godne podziwu były jego wytrwałe poszukiwanie źródeł mimo pracy parafialnej i staranie o wydanie książki drukiem za granicami Polski, bowiem dzieło o tej tematyce nie mogło ujrzeć tu światła dziennego ze względu na swą tematykę<sup>12</sup>. Obecnie temat może być rozwijany w kraju na szerszej bazie źródłowej i służyć sprawie procesu beatyfikacyjnego Męczenników podlaskich. Szymański w dużej mierze przygotował unitów na stawianie czoła carskim prześladowaniom.

Był on również ojcem dla prześladowanych z powodu powstania styczniowego, zarówno dla uczestników zbrojnej walki, jak i dla duchownych wspierających

powstanie. Nie znaczy to, iż był zwolennikiem walki zbrojnej czy też czynnego zaangażowania w niej księży i zakonników. Jego zasadniczą orientację wyraża wspomniany już wyżej list do kardynała Antonelliego. Ksiądz Brzóska w zeznaniach przed trybunałem wojennym informował, że jego biskup raczej sprzyjał stronnictwu „białych”, lecz księży przystali do „czerwonych” z racji masowości i idei postępowych tego ruchu<sup>13</sup>. Pierwszy z biografów Szymańskiego, ks. Józef Pruszkowski, bliski jego współpracownik, świadczy, iż biskup „pragnął dla kraju zakończenia wojny eksterminacyjnej, wspaniałomyślniej amnestii cesarskiej i łask, których kraj potrzebował, oraz że nie łączył się nawet myślą ze słabiutkim powstaniem”, z rewolucją. On też relacjonuje: „Na Podlasiu drobna szlachta, rzemieślnicy, oficjaliści dworscy, młodzież miejska, a nawet włościanie, od pierwszego zaraz dnia dali silne poparcie powstaniu (...) Jedne oddziały zajęły Białą, miasto powiatowe, skąd ustąpił rosyjski generał Mamajew. Tu ogłoszono uwłaszczenie włościan przez Rząd Narodowy zdecydowane i naczelnicy oddziałów przybyli z Białej do Janowa prosić biskupa Szymańskiego, aby był łaskaw zjechać do Białej z klerem, w celu odprawienia nabożeństwa pontyfikalnego, o błogosławieństwo świętej polskiej sprawy, która ofiarą krwi i życia powstańców, pragnie wydostać Kościół i kraj z tyranii moskiewskiej. Sędziwy pasterz wysłuchawszy prośby dowódców powstańczych, łatwo wytłumaczył im niemożność odprawienia podobnego nabożeństwa, z przyczyny słabego zdrowia swojego i dla innych ważnych bardzo powodów, które rozsądni dowódcy w zupełności uznali i uklękłszy przed księciem Kościoła, pochyłili głowy swoje pod jego błogosławieństwo, prosząc, aby za dusze ich i ich żołnierzy, gdy w boju padną, pomodlić się do Boga raczył”. Nawiązując do skierowanego do cara Aleksandra II adresu duchowieństwa diecezji podlaskiej po wybuchu powstania, który został podpisany przez biskupa na pierwszym miejscu i który namiestnik Królestwa Polskiego uznał za obłudny, Pruszyński wyjaśnia: „... biskup janowski nie mógł w adresie swoim położyć to, co właśnie rząd pragnął, to jest rzucić kamieniem bezwzględnego potępienia na powstańców, jako ostatnich buntowników i bandytów, a cara wyznać jako dobroczyńcę ludzkości i najlepszego ojca Polaków...”. I dodaje: „To też Dyrektor Główny Komisji, jakby w odpowiedzi na adres biskupa janowskiego, zakomunikował mu protokół narady duchowieństwa podlaskiego, ujęty przez policję, i zapytał, czy biskupowi wiadomym było takie postępowanie jego duchowieństwa i jakie środki przedsięwziął do zaradzenia złemu”. Biskup odpowiedział, iż nie pełni funkcji policjanta, a duchowieństwa nie mógł powstrzymać od udziału w powstaniu, ponieważ mieszkając nad Bugiem nie wiedział o niczym. Kilku zaś zaaresztowanych kapłanów nie może świadczyć o postawie całego duchowieństwa. Gdy przed wykonaniem wyroku śmierci na księżach zażądano od biskupa zdegradowania ich ze stanu kapłańskiego, biskup odmówił, żądając wprawdzie stawienia ich przed sąd kościelny w Janowie. Z tej racji rząd uznał biskupa za sprzyjającego powstaniu<sup>14</sup>.

Wydaje się, że ukazane wyżej stanowisko biskupa wyraża generalnie jego patriotyczną postawę wobec powstania styczniowego; nie pozostawało mu nic



innego jak łagodzić los powstańców i bronić ich przed rosyjskim terrorem oraz czuć, by swymi zarządzeniami lub innymi aktami nie narażać ich na jeszcze większe represje. Widać to wyraźnie na przykładzie ks. Brzóska, wokół którego nagromadziło się wiele dyskusji i polemik. Dramatu Brzóska nie da się omawiać bez odniesienia do biskupa Szymańskiego. Jest to dramat, który się rozgrywał na szczególnie skomplikowanej scenie politycznej. Biskup był mu ojcem, nawet wtedy, gdy jego działania nie zasługiwały na uznanie i trzeba było przed nimi bronić innych Polaków. Wydaje się, iż nowsze krytyczne publikacje poświęcone Brzósce<sup>15</sup> potwierdzają taką ocenę i że nie będzie potrzeba dokonywać w niej większych korekt w miarę, jak będą się pojawiać dalsze źródłowe opracowania losu księdza i stanowiska katolickich hierarchów wobec powstania styczniowego.

## Wygnaniec

W 1865 r. rząd carski postanowił podjąć ostateczne decyzje o losie biskupa Szymańskiego. Rozpoczęto przeciwko niemu śledztwo, w którym usiłowano stworzyć przeciwko niemu polityczne zarzuty pozwalające go automatycznie skazać na areszt, wywiezienie w głąb Rosji lub na inną podobną karę. Jednocześnie przystąpiono do terroryzowania go, by uczynić zeń bezwolne narzędzie w rękę carskiej policji i administracji państwowej. Po raz niezliczony stwierdzono, iż nie można liczyć na jego uległość. Szymański uznał się bezwzględnie posłusznym Stolicy Apostolskiej i papieżowi. Wobec zerwania konkordatu z Watykanem władze rządowe wybrały jako środek najwłaściwszy nałożenie aresztu na biskupa Szymańskiego i likwidację diecezji janowskiej, co zostało dokonane ukazem carskim z dnia 22 V/2 VI/1867 r. Podstawę do wydania najwyższego ukazu stanowił raport głównego dyrektora Wydziału Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych kniazia Włodzimierza Czerkaskiego, osławionego polakożercy i gnębiela Kościoła unickiego, sporządzony pod koniec 1866 r., złożony namiestnikowi Królestwa, który następnie przesłał go carowi. To wszystko, co polscy historycy zapisują na chwałę Szymańskiego, w raporcie Czerkaskiego było przestępstwem, zasługującym na najwyższą karę. Jego winą było nawet to, że władza cesarska zatwierdziła go na biskupstwo podlaskie i że uzyskał w Petersburgu pozwolenie na uroczystą procesję relikwii św. Wiktora z Warszawy do Janowa Podlaskiego. Szymański tymi akcjami przygotowywał rzekomo ludność do buntu i zamieszek. Wbrew papieskim przepisom wtrącał się sam i jego księża do unitów, dążąc do zniszczenia Kościoła wschodniego: „Podczas wizytacji parafialnych biskup Szymański wywierał wyjątkowo zdradliwy wpływ na naród w ogóle, a na ludność unicką w szczególności, co spowodowało, że rząd zakazał mu opuszczania Janowa”. Wspólnie z duchowieństwem janowskim brał udział w przygotowaniach do powstania styczniowego i w nim uczestniczył. Staraniem jego i Potockich z Wilanowa w kościele bazylianów w Białej Podlaskiej umieszczono obraz z męczeństwem św. Jozafata dla wzbudzenia nienawiści do Rosjan. 13 XI 1862 r.

na zjeździe duchowieństwa w Kłoczewie, w obecności męża Xzaufania Szymańskiego, zdecydowano wspomagać powstańczy Komitet Centralny. Za jego aprobatą ustalono tam, że w katedrze janowskiej będą zaprzysięgani powstańcy, znajdą oni przy niej kwaterę i będą tam szyte dla nich mundury. Szymański udzielał błogosławieństwa oddziałowi Romana Rogińskiego, był szczególnie nietolerancyjny w stosunku do unitów. Odmówił żądaniu pozbawienia święceń kapłańskich powstańca ks. Brzóska i ogłoszenia z ambon apelu, aby przez ukrywających został wydany policji. Poprzestał na enigmatycznym przesłaniu, „wspominając o walęsających się rozbójnikach podkreślał głównie prześladowania, jakim naród może być poddany ze strony rządu”. Po powieszeniu Brzóska polecił go modlitwom księży diecezjalnych w rubrycell. Sprzeciwił się ukazowi uwłaszczania chłopów w dobrach kościelnych bez zgody papieża i ukazowi o kasacie klasztorów rzymskokatolickich. Otrzymywał nielegalnie upoważnienia papieskie poprzez nuncjusza w Wiedniu. Z uporem odmawiał dokonania klasyfikacji swoich parafii, żądanej od niego na mocy carskiego ukazu. Oficerowi żandarmerii oświadczył, że nie podejmie decyzji przeniesienia się do Węgrowa bez zgody papieża, mimo iż zaznaczono, że ma to być jego własna decyzja bez konsultowania się z Kurią Rzymską. Czerkaski postulował, aby znieść biskupstwo w Janowie, które jest przyczółkiem katolicyzmu i polskości, wrogiem zaś prawosławia i unii. Unicy podlascy zaczęli z wolna w biskupie janowskim dostrzegać swego pasterza, zapominając o swej więzi z Chełmem. Mówią o tym raporty policji, urzędników i skargi księży unickich<sup>16</sup>.

Czerkaski wyegzekwował ukaz carski bez zwłoki — 27 VI 1867 r. polecił Szymańskiemu oddać rządy administratorowi lubelskiej diecezji. Następnie 12 sierpnia biskup został wywieziony z Janowa do Białej Podlaskiej, a stąd kolejną do Warszawy. Rzekomo ze względów humanitarnych wyznaczono dlań na miejsce przymusowego zamieszkania klasztor kapucynów z Łomży, dokąd przybył 14 sierpnia. Wśród przywiezionych ze sobą rzeczy ukrył obraz Matki Bożej z sanktuarium w Leśnej Podlaskiej, umieściwszy przedtem w tamtejszym kościele jego kopię. Obraz został przechowany bezpiecznie w klasztorze sióstr benedyktynek łomżyńskich. Przejścia, które jedne za drugimi w ciągu 10 lat swego pasterzowania przeżywał, podkopały w nim zdrowie. W niespełną pół roku, 15 I 1868 r., zakończył życie w klasztorze łomżyńskim, dla którego wiele uczynił za swego prowincjalstwa i tu w podziemiach kościoła go pochowano<sup>17</sup>.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915*. Cz. I, t. 2, Sandomierz 1933, s. 243–264, 340–359; cz. III, t. 1, Sandomierz 1939, s. 456–457; cz. III, t. 2, Sandomierz 1939, s. 182–200, 307–308.

<sup>2</sup> J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 341–347.

<sup>3</sup> Por. *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, Warszawa 1983, s. 291–292.

- <sup>4</sup> J. Tomczyk, *Przywódcy powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu: Leon Frankowski, ks. Stanisław Brzóska*, Lublin 1992, s. 92, 105–106, 111, 128–130; A. Majdowski, *O zniesieniu diecezji podlaskiej w świetle źródeł rosyjskich*, „Białostoczczyzna” 2/94 s. 56–69; J. M. Cygan, G. Michałowski, *Raport Tymczasowej Komisji Wojenno-Śledczej z 1865 roku o sprzyjaniu powstaniu styczniowemu przez biskupa Beniamina Szymańskiego i duchowieństwo diecezji janowskiej*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2/95 s. 22–39.
- <sup>5</sup> P. Aleksandrowicz, *Diecezja siedlecka czyli podlaska. W 150 rocznicę erekcji (1818–1968). Przyczynki i materiały do dziejów diecezji siedleckiej czyli podlaskiej*, Siedlce 1971, s. 97.
- <sup>6</sup> E. Halicz, *Ksiądz Brzóska. (Hierarchia kościelna a powstanie styczniowe)*, „Zeszyty Historyczne”, r. 54, 1980, s. 40–58.
- <sup>7</sup> A. Boudou, *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu*, t. 2: 1848–1883, przekład z francuskiego Zofii Skowrońskiej, Kraków 1930, s. 238, 320.
- <sup>8</sup> M. J. Wielopolska, *Kryjaki*, Warszawa 1962, s. 146.
- <sup>9</sup> F. J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów w XIX wieku, 1795–1864*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 4: *Polska prowincja kapucynów*, cz. 1, Lublin 1987, s. 60–70, 73–77, 112–115, 123, 127–128, 130–131, 139, 156, 167–169, 177–178, 183–185, 187, 192.
- <sup>10</sup> E. Jabłońska-Deptuła, *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1983, s. 181, 232, 241, 243, 253, 263–264, 267, 271–272, 288, 291–293, 353–354, 356–358, 360, 372, 417, 421, 423, 439, 441–444, 449, 485. Por. K. Wł. Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, wybrał J. W. Gomulicki, oprac. Z. Lewinówna, wstęp M. Grabowskiej, t. 1, Warszawa 1974, s. 253.
- <sup>11</sup> T. Fręchowicz, *Działalność duszpasterska Beniamina Szymańskiego, biskupa podlaskiego*, [w:] *Studia z Historii Kościoła w Polsce*, t. 1, Warszawa 1972, s. 117, 126, 132, 156, 165, 172–173, 178, 188, 221–222, 232–235. Por. recenzję autora w „Collectanea Franciscana” (Rzym), r. 43, 1973, s. 461–462.
- <sup>12</sup> T. Fręchowicz, *Cerkiew greko-katolicka na terenie diecezji podlaskiej za rządów biskupa Beniamina Szymańskiego. Studia i materiały historyczne*, Rzym 1981. Por. recenzję autora w „Collectanea Franciscana”, r. 52; 1982, s. 571–572 i „Biuletyn Informacyjny”, Postulatorski Ośrodek Studiów (Rzym), r. 16, 1982, s. 91–92.
- <sup>13</sup> Por. P. Kubicki, op. cit., cz. III, t. 2, s. 192.
- <sup>14</sup> P. J. K., *Podlasiak, Janów Biskupi czyli Podlaski. Z dawnych i współczesnych źródeł*, Kraków 1897, s. 299–300, 303.
- <sup>15</sup> E. Niebelski, „*Na Bóg żywy, Bracia, nie zasypiajmy sprawy!*”. *Rzecz o ks. Stanisławie Brzósce (1834–1865)*, Lublin 1995; T. Krawczak, *Ksiądz generał Stanisław Brzóska. Kapelan i dowódca, Pruszków–Sokołów* 1995 na str. 58–62 znajdujemy znamieny rozdział: *Walka bp. Szymańskiego o ks. Brzóske*.
- <sup>16</sup> A. Majdowski, op. cit., s. 59–67.
- <sup>17</sup> P. Kubicki, op. cit., cz. I, t. 2, s. 264; J. M. Cygan, *Biskup Beniamin Szymański na wygnaniu w Łomży*, „Ziemia Łomżyńska” nr 6 (w druku).